**Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 18.10.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku posiedzenia komisji.
5. Kontrola straży gminnej - kontynuacja.
6. Analiza wybranych inwestycji drogowych.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący T. Sztolcman otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek obrad został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 5.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – Panie komendancie, w ciągu ponad dwóch lat mamy 6 134,65 zł za paliwo do kanistra. Proszę nam wyjaśnić o co chodzi z tym kanistrem.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski**– na wyposażeniu SG znajduje się jeden dyżurny kanister o pojemności 20 l. Obsługuje on wszystkie pojazdy służbowe SG. Został on zaordynowany dlatego, że przy przyjmowaniu norm zużycia paliwa stosuje się normy fabryczne, przy innym trybie eksploatowania pojazdu w zupełnie w innym systemie jak to jest praktykowane w straży. Jeździmy czasami bardzo wolno pojazdami, zabezpieczamy np. kolizje drogowe w czasie zimowym i wtedy tego paliwa zaczyna nam brakować normy. W związku z powyższym, to co wypracujemy w czasie, kiedy zużycie tego paliwa jest niższe uzupełniamy w okresie, kiedy tego paliwa brakuje. Ponadto pojazd SG był wykorzystywany do czynności służbowych poza rejonem gminy. Wyjeżdżaliśmy w Polskę na zlecenie wójta i wtedy pojawia się problem z tankowaniem, bo nie wszędzie na trasie znajdują się stacje Lotosu. Możemy tankować tylko i wyłącznie na stacjach Lotos. Jeżeli pojazd wykorzystywany jest na dłuższych trasach, to paliwo jest wożone i uzupełniane w trakcie trasy. Zgoda jest tylko na jeden kanister. Strażnicy, którzy obsługują pojazdy odpowiedzialni są za zużycie paliwa i co miesiąc są z tego rozliczani. Ja nigdy nie tankowałem do kanistra, ponieważ nie pokonuję takich tras, nie eksploatuję pojazdów służbowych oznakowanych. Zdarza mi się to sporadycznie tylko na pilne, gwałtowne interwencje i wyjazdy, może dwa-trzy razy w roku. Każdy pojazd przypisany jest poszczególnym strażnikom. Oni odpowiedzialni są za obsługę techniczną, za obsługę codzienną tego pojazdu, za tankowanie. Są z tego rozliczani. Czego dotyczyło drugie pytanie?

**Radny M. Przybylski** – drugie pytanie dotyczyło wydatków w kwocie 42 tys. zł.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – a może dokończmy temat kanistrów. Mówił Pan, że kanister jest jeden o pojemności 20 l i że latem paliwa zużywa się mniej, zimą więcej. Ten jeden kanister starczał do bilansowania?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak. Kanister jest przechowywany w garażu. Nie jest wożony w radiowozie, bo tam nie ma na to miejsca. W momencie, kiedy pojazdy są rozliczne, najczęściej ma to miejsce w ostatnim dniu miesiąca, ponieważ kolejny miesiąc musi być otwarty z pełnym zbiornikiem paliwa. Najczęściej odbywało się to wtedy, kiedy pojazd był rozliczany. Albo z kanistra pojazd był dotankowywany, albo do kanistra było dotankowywane paliwo.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – skąd idea kanistra, a nie podjeżdżania każdym samochodem pod koniec miesiąca na stację?

**Radny M. Przybylski** – czy to wynika z jakiś konkretnych przepisów?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – to nie wynika z żadnych przepisów, ale muszę Państwu powiedzieć, że były dwa takie okresy kiedy podjeżdżaliśmy na stację benzynową albo w Chludowie albo w Jelonku i okazywało się, że nasze karty są nieaktywne. Obsługa stacji żądała od strażników po zatankowaniu wpłaty pieniędzy. Trudno, żeby strażnik tankował za własne pieniądze do samochodu służbowego. Wówczas kanister również był wykorzystywany. Zakup kanistra był podyktowany po raz pierwszy właśnie wtedy, kiedy karty straży zostały zablokowane nie wiadomo z jakiego powodu i przez 4-5 dni nie mieliśmy dostępu do paliwa. Było to parę lat temu. Stąd moje pytanie do wójta, czy wyraża zgodę na zakup kanistra, żeby uniknąć sytuacji, że radiowóz nam stanie gdzieś na drodze. Z pewnością Państwo wiecie, że teraz każdy, kto zgłasza interwencję do straży oczekuje, że radiowóz pojawi się w przeciągu 5 minut.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – czy nie lepsze byłoby dla Państwa, żeby gmina podpisała z tymi ajentami umowę na faktury przelewowe? Wtedy moglibyście podjeżdżać w każdej chwili i tankować bezgotówkowo paliwo na numer rejestracyjny. Trudno mi sobie wyobrazić, aby jeden kanister był w stanie bilansować trzy samochody.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – dwa. Trzeci jest napędzany benzyną.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - jeżeli starcza na bilansowanie dwóch samochodów, to niedobory na tych samochodach średnio nie przekraczają 10 l. Domniemam, że w skali zużycia miesięcznego, są to pomijalne ilości. Ja nie widzę celowości użytkowania tego kanistra i tankowania do niego. Tylko Lotos. Nie rozeznawaliście pozyskiwania kart np. od Orlenu?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak, były tego typu zapytania kierowane. Tylko Lotos przystał na takie karty lojalnościowe i biznesowe, ponieważ stacje benzynowe stwierdzają, że przy naszym tankowaniu, gdzie tankowanych jest kilkaset litrów, takich kart się nie wydaje.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ja tankuję 2 x w miesiącu łącznie ok. 100 l i mi Orlen taką krtę proponował.

**Radna J. Pągowska** – ja też mam taką kartę na jeden samochód i na pewno nie jeżdżę tyle, co straż gminna.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – być może coś się zmieniło. Nie sprawdzałem tego w chwili obecnej i od dłuższego czasu. Przedstawiam Państwu moment, kiedy te karty załatwialiśmy. Oczywiście Pański pomysł co do tankowania jest dobry. Ja nawet chciałem, żeby to tak funkcjonowało, ale Lotos nie wyraził na to zgody.

**Radna W. Prycińska** – chciałabym już teraz zasygnalizować, że należałoby odkurzyć te przepisy sprzed paru lat i zrezygnować z tego kanistra, żeby nie budził on dodatkowych pytań. Rozumiem, że Pan komendant chce, żeby wszystko zgadzało się na koniec i początek miesiąca, natomiast zdroworozsądkowo patrząc to potem słabo wygląda. Proponuję odejść od tradycji kanistra. Myślę, że w gminie można brać zaliczkę, żeby pieniądze były w kasie SG na wypadek, gdyby zdarzyło się, że karty Lotos przestaną działać.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ja Was oczywiście poproszę o zalecenia pokontrolne, które potem zbierzemy w jeden protokół i myślę, że co raz bardziej się do tego zbliżamy. Rozumiem, że to bilansowanie miesięczne nie wynika z żadnych przepisów zewnętrznych i regulaminów wewnętrznych? Jest zwyczajem?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ponieważ brak przepisów dotyczących regulacji tej kwestii i nie było możliwości wprowadzenia jakiegokolwiek przepisu, to wprowadziłem wzór policyjny. Karty pojazdu opiewają na 1 m-c użytkowania od 1 do 30. Tak jak robi policja i mając doświadczenie z użytkowania pojazdów służbowych policyjnych wprowadziłem taki sam wzór i taki sam system. To była moja decyzja, żeby w ogóle można było rozliczać w jakikolwiek sposób paliwo. Moja jednocześnie uwaga co do uwagi Pani: chciałbym powiedzieć, że wszystkie pojazdy funkcjonujące na terenie gminy Suchy Las tankowane są na stacjach Lotos, straż pożarna, pan wójt, pan Orczewski i wszystkie inne. Jest jedna stacja z którą podpisana jest umowa.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - zdecydowanie od tego odchodźmy, ponieważ stacje Lotos na terenie naszej gminy nie są stacjami należącymi do koncernu, tylko są stacjami ajencyjnymi.

**Radna W. Prycińska** – myślę, że dobrym pomysłem jest buforowanie pieniędzy na paliwo, a nie samego paliwa.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jeszcze lepszym pomysłem jest pozyskanie kart od Orlenu, a jeszcze lepszym płacenie bezgotówkowe.

**Radna J. Pągowska** – proszę o podanie 2-3 przykładów, kiedy straż wyjeżdżała w Polskę i zabierała ze sobą kanister.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – np. rozwożenie po gminach w Polsce apelu dotyczącego gmin poligonowych. Chodziło o czas, tak stwierdził Pan wójt, żeby wyeliminować przesyłkę. To zostało załatwione w ciągu dwóch dni. Te dokumenty odbierali burmistrzowie i wójtowie. Druga akcja była tego samego typu, ale nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć kiedy to dokładnie było.

**Radna J. Pągowska** - Michał, kiedy były pierwsze zdarzenia z próbą odebrania podatku poligonowego?

**Radny M. Przybylski** – one mają dwojaką genezę. Te ostatnie które były, to były na początku tego roku. Poprzednie, to 4-5 lat temu.

**Radna J. Pągowska** – zastanawiam się co ten 20-litrowy kanister załatwił? Jeżeli nawet strażnicy najpierw pojechali na północ, a później na południe do Drawska Pomorskiego, to ten kanister i tak niczego nie załatwił.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – załatwił, bo wrócili bez tankowania po drodze. Gdyby to się nie sprawdzało, to byśmy tego kanistra nie używali.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – mam przekonanie, że ten kanister, to będzie jedno z głównych zaleceń pokontrolnych.

**Radna J. Pągowska** – uważam, że to budzi tylko wszelkiego rodzaju nadużycia. Być może kiedyś w policji była inna sytuacja z dostępem do paliwa na stacjach, natomiast poczynając od XX w. do XXI w. stacji jest całe mnóstwo i wystarczy zwrócić się tylko z prośbą i mogą to załatwić nawet urzędnicy. Nie słyszałam, żeby straż pożarna tankowała do kanistra.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tankują. Co miesiąc widzę ich wykazy, bo to jest jedna faktura.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – tankują do kanistra tylko i wyłącznie na potrzeby pomp do pompowania wód zalewowych, czy ćwiczeń w basenach.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – proszę Państwa, jeżeli będzie takie zalecenie pokontrolne, żeby ten kanister zniknął, to on zniknie. Ja nie mam parcia, żeby ten kanister cały czas pozostawał. Możemy nawet to zrobić od ręki, bo w tej chwili ten kanister stoi pusty.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – dla mnie zadziwiające jest w ogóle, że on funkcjonuje.

**Radny M. Przybylski** – podsumowując uważam, że z tym kanistrem należy coś zrobić. Nie rozumiem pewnej rzeczy: czy tego nie można rozliczać na podstawie faktycznych zapisów na fakturze, że samochód o konkretnych numerach rejestracyjnych zatankował 2-3 razy w m-cu?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ale tak jest.

**Radny M. Przybylski** – otrzymuje Pan takie faktury, dzieli i otrzymuje średnie spalanie. Sprawdza Pan, czy wszystko się zgadza i widzi, że dany strażnik jeździł określoną liczbę kilometrów i nie budzi to Pana zastrzeżeń jako organu nadzorczego. Może Pan to uzasadnić i sprawa jest załatwiona. Oczywiście, że mogą zdarzyć się sytuacje ekstremalne, że gdzieś tam ta karta zostanie zablokowana, ale w takim przypadku przecież strażnik może zatankować parę litrów za swoje pieniądze. Przedstawia Panu fakturę i otrzymuje zwrot.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – dokładnie tak jak mówisz Michał, a jeśli strażnicy jadą w trasę powinni pobrać zaliczkę w wysokości 500 zł i mają święty spokój na wypadek, gdyby coś się stało. W okresie prawie 2,5 roku na paliwo wydano 55 268,03 zł z czego do kanistra ponad 6 tys. zł, czyli ponad 10%. Średnio miesięcznie na paliwo do kanistra wydawano 200 zł, czyli ok. 40 l. Średnio miesięcznie kanister był napełniany dwukrotnie. Ja nie bardzo widzę jak on miał się bilansować do samochodów, które łącznie mają zbiorniki na poziomie 80 - 100 l, a 40 l bilansowego paliwa.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tankowanie do kanistra każdorazowo musi być wpisywane jest to karty pojazdu i jest wpisywane. Strażnik, który tankuje ma oddzielną kartę i tam wpisuje i ten bilans miesięczny musi się zgadzać.

**Radna J. Pągowska** – ale ten bilans nie musi się w żaden sposób ani zgadzać, ani bilansować, ani jakkolwiek inaczej to nazwiemy, ponieważ miesięczne zużycie jest takie jakie jest i jakiś wymysł, że samochód powinien spalać 9 l i potem dolewamy do kanistra i dolewamy, bo spala więcej lub mniej nie ma żadnego znaczenia i dla mnie jest nielogiczne. To budzi tylko i wyłącznie podejrzenia, w takiej sytuacji w jakiej teraz jesteśmy, pewnego rodzaju nadużyć. Usuńmy ten kanister i nie będzie żadnych kontrowersji. Nie ma tankowania do kanistra.

**Radny M. Przybylski** - efekt jest dokładnie odwrotny od oczekiwanego. Sprawa napraw na kwotę ponad 42 tys. zł. Rozumiemy, że do momentu zakupu trzeba było ten samochód naprawiać, natomiast ponad 10 tys. zł zostało wydane po 04 sierpnia 2020 roku kiedy było już wiadomo, że wójt zarządzeniem wprowadził zadanie zakupu nowego samochodu dla straży. Od tego czasu wydano jeszcze ponad 12 tys. zł na naprawy tego samochodu. Członkowie komisji próbują znaleźć w tym wszystkim pewną logikę postępowania. W sprawie kanistrów nie możemy się dopatrzeć logiki i wydaje mi się, że będzie trzeba ten system niezwłocznie zmienić, i nie jest to daleko idący wniosek, który można sformułować w tym względzie. Zadajemy sobie pytanie: kto z nas łącznie z Panem zainwestowałby w ciągu dwóch lat i czterech miesięcy kwotę 42 tys. zł, czyli bliską zakupu nowego samochodu, w samochód stary wiedząc, że będzie on prędzej czy później z tej służby wycofany. Pamiętam, że już w poprzedniej kadencji mówiliśmy o zakupie nowego samochodu dla straży gminnej.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – przypomnę, że w odpowiedzi z urzędu mamy informację, że na naradach kierowników urzędu gminy sprawa zakupu była poruszana 02.06, 08.07 i 04.08, a do budżetu została wprowadzona 04.08.2020 roku. 0d 02.06 sprawa zakupu nowego samochodu była już rozważana intensywnie.

Na posiedzenie komisji przybył wójt G. Wojtera.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – czy Państwo uwzględnili tę pomyłkę księgową, która została wykryta w podliczaniu tych kwot?

**Przewodniczący T. Sztolcman** – my mniej więcej trzy miesiące później prosiliśmy o dokumenty i dostaliśmy swój zestaw dokumentów, czyli już po wykryciu tej pomyłki. Suma napraw samochodu wskazuje na kwotę 42 031 zł przez dwa lata i cztery miesiące.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – chciałbym przypomnieć, że mój wniosek do budżetu był składany przez kilka lat i informowałem radnych, że samochód który jest na wyposażeniu jest samochodem zużytym. Ja tym samochodem nie jeździłem i wspominałem już wcześniej, że ja samochodami oznakowanymi nie jeżdżę. Odpowiedzialni za naprawy są strażnicy, którzy mają na stanie ten samochód przypisany. To oni odkrywają wszystkie usterki i to oni kontaktują się z podmiotem, który dokonuje napraw. Jeżeli jest taka wycena, że samochód bez tych części nie będzie funkcjonował, to ten samochód musi być naprawiony. Moim zadaniem jest spowodowanie, żeby strażnicy mogli funkcjonować w terenie. Każdorazowo sytuacja wyglądała tak, że strażnik informował mnie o tym, że jest awaria w samochodzie, że był u mechanika i że mechanik wstępnie wycenił naprawę na jakąś kwotę. Następnie było to konsultowane (ja tak przynajmniej robiłem) z Renault Pieluszyńska, gdzie części i naprawy były dużo droższe, zlecana była naprawa, samochód był sprawny i jeździł dalej. Przypominam również Państwu, że samochód Dacia Duster z 2010 roku, to jest hybryda, która wchodziła na rynek i posiadała części z kilku samochodów. Od Nissana, od Renault Clio i tu jest największa paranoja, ponieważ elementy z małego auta w dużym samochodzie nie sprawdzały się. Eksploatacja pojazdu odbywała się w trybie patrolowym. To jest samochód użytkowany w terenie. Nie jeździmy tylko po asfalcie, ale również po terenach przy poligonowych, leśnych. Nie zawsze teren jest równy. Wspominałem na komisji, że zużycie samochodu i jego awaryjność narasta lawinowo. Dla mnie to była skarbonka jeżdżąca na kołach. Spokojnie można było go postawić w krzaki, tylko wówczas nie mielibyśmy pojazdu do realizacji interwencji. Ja nie jestem mechanikiem, nie siedzę w samochodzie, nie uzgadniam z mechanikami co mają naprawić. To oni o tym decydują. Nie robiłem bilansu i zestawienia tak, jak Państwo to zrobiliście. Wydaje się to w tej chwili sporą kwotą, natomiast takie były realia. Nie miałem na to wpływu i nie mam na to wpływu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – wspomniał Pan, że strażnik po wykryciu usterki udawał się do warsztatu, uzgadniał koszty naprawy i co się działo dalej?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – zgłaszali mi tę usterkę i ja ją potwierdzałem u mechanik, albo u strażnika jak z mechanikiem nie miałem kontaktu. I jak trzeba było samochód uruchomić, to albo był doholowywany, albo jechał do mechanika, tam zostawał i był naprawiany. Zdarzało się tak, że jak jechałem po samochód, to prosiłem mechanika, żeby pokazał mi części, które były naprawiane. On już wiedział, że tych części przed oddaniem auta nie ma wyrzucać i były one okazywane mi, albo strażnikowi.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – czyli formalnie zleceniodawcą naprawy był Pan i Pan odbierał ten samochód.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – albo strażnik.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ponieważ na poprzednim posiedzeniu komisji Pana zastępca był łaskaw powiedzieć, że każda usterka była zgłaszana Panu i to dalej Pan zarządzał procesem naprawy, to odniosłem wrażenie, że strażnicy sami osobiście nie mieli kontaktu z warsztatem w związku z rzeczoną usterką. Nie wiem jakie były wasze odczucia?

**Radna J. Pągowska** – takie same.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – absolutnie nie zgadzam się z wypowiedzią pana zastępcy. Są źródła w których można sprawdzić kto przyprowadzał samochód i kto ustalał, że jest taka, a nie inna usterka.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – te źródła są dla nas nie dostępne jako dla komisji rewizyjnej. Mamy możliwość rozmawiać z Panem i Pana podwładnymi, co niniejszym czynimy i mamy rozbieżność – dlatego prosimy o wyjaśnienie.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – decyzję o naprawie podejmowałem ja, bo tylko ja mogłem podjąć taką decyzję, natomiast to strażnicy odprowadzali i odbierali pojazd od podmiotu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – fizycznie być może tak, natomiast tu chodzi bardziej o kwestię pierwszego kontaktu.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – do pierwszego kontaktu, to zawsze strażnicy, a ja decydowałem, czy naprawa jest realizowana, czy nie jest realizowana.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – powiedział Pan, że odnosił wrażenie, że samochód o którym rozmawiamy jest skarbonką bez dna. Patrząc na dokumentację, słuszne wrażenie. Na naradach kierownictwa sprawa zakupu nowego samochodu stawała w czerwcu, lipcu i sierpniu. Fizycznie w budżecie samochód pojawił się w sierpniu. Rozumiem, że za zamówienie samochodu był odpowiedzialny Pan jako komendant straży?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – dlaczego to zamówienie nastąpiło dopiero w grudniu, skoro już odnosił Pan wrażenie, że samochód jest skarbonką?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – dlatego, że po podjęciu decyzji przez wójta o zakupie nowego samochodu zależało nam na tym, żeby to była Dacia, ponieważ te samochody się sprawdzają. Są łatwe w utrzymaniu czystości i są proste. Skontaktowałem się z salonem Renault, gdzie usłyszałem, że tego samochodu fizycznie nie ma i nie będzie co najmniej przez 6-7 miesięcy. Na początku grudnia zadzwonił do mnie dyrektor sprzedaży z Renault Pieluszyńska. Stwierdził, że jest jeden samochód nieodebrany przez zamawiającego i odpowiada specyfikacji, która mogłaby do nas pasować. Obejrzałem ten pojazd i złożyliśmy zamówienie na pojazd i został on dostarczony w następnym roku – luty lub marzec.

**Radna J. Pągowska** - Pan Łupiński mówił, że ten samochód jeździł już 22 stycznia.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – niemożliwe.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jeśli dobrze rozumiem, to zakup tego samochodu Dacia Duster dokonał się z przypadku. Gdyby nie zadzwonił dyrektor sprzedaży i gdyby tamten klient odebrał samochód, to Pan nie dokonałby zamówienia samochodu.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** - na pewno próbowałbym złożyć zamówienie u innego dealera, ale nie za taką kwotę, bo to była zamknięta kwota 80 tys. zł i w tej kwocie mieścił się samochód.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – rozumiem, że jeżeli pojawia się kwota w budżecie, to należy ją skonsumować, dokonać zamówienia pojazdu i czekać te 6 miesięcy na odbiór. Jeżeli w grudniu nie zadzwoniłby do Pana ten sprzedawca, tamten zamawiający odebrałby pojazd, to tego samochodu by nie było.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tego nie wiem, ponieważ rozmawiałem z dyrektorem sprzedaży i mówił, że będzie robił wszystko, żeby znaleźć jakiś pojazd, a jeśli nie, to spróbuje ściągnąć od innego dealera. Szukał tak długo, aż ten pojazd się pojawił. Ten kupowany pojazd był ściągany od innego dealera z Polski.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – a co stało na przeszkodzie, żeby samochód był zamówiony w sierpniu w salonie?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nic nie stało na przeszkodzie, ale fizycznie tego samochodu nie było.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – w tej chwili nie ma żadnych samochodów, trzeba zamówić i czekać.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – uzgodnienie było takie, że kwota przeznaczona na samochód jest zabukowana. W związku z tym, że mamy taki układ, że te pieniądze są, ja mam pewność, że one nie znikną, to chyba mogę poczekać, a nie zamawiać od razu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – sam Pan przed chwilą stwierdził, że samochód jest jeżdżącą skarbonką i od 04.08 faktury wskazują, że wydano na niego 11 tys. zł. Gdybyśmy go zamówili w sierpniu, to ten Pana sprzedawca miałby podstawy do poszukiwania pojazdu i być może pojazd trafiłby się szybciej.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ale on miał podstawę. My nie braliśmy pierwszego pojazdu od niego. On wiedział, że jesteśmy klientem, który w momencie kiedy składa takie zamówienie proforma nawet nie pisemne, to jesteśmy wiarygodni. Pieniądze były. Jeśli chodzi o decyzje i o terminy w jakich pojawiał się temat samochodu, to na tych dyskusjach strażnicy jeździć nie będą. Muszą jeździć pojazdem fizycznie.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – dlatego nie mówię o czerwcu i lipcu, tylko o sierpniu kiedy ta pozycja pojawiła się w budżecie.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ale w sierpniu tego samochodu nie było.

**Radna J. Pągowska** – nie wiemy, czy w sierpniu był ten samochód czy nie, ponieważ Pan tego zamówienia nie złożył.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** - nie było tego samochodu.

**Radna J. Pągowska** - to są tylko Pana słowa.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** - proszę zwrócić się do Renault Pieluszyńska. Na pewno moje słowa zostaną potwierdzone.

**Radna J. Pągowska** – przypominam, że to są pieniądze publiczne i przede wszystkim żeby wszystko było transparentne, jasne i klarowne – Pan składa zamówienie, salon odpowiada, że samochodu nie ma. Pan ma to wszystko na mailu, papierze firmowym Renault. Wtedy siadamy i rozmawiamy, natomiast my teraz musimy Panu uwierzyć na słowo.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ale możecie Państwo to zweryfikować.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – nie możemy, bo nie mamy dostępu do możliwości weryfikacji dokumentacji w serwisie. Do tego mają dostęp inne instytucje.

**Radna J. Pągowska** – uważam, że skoro już 02.06 była rozmowa na ten temat i tak jak Pan twierdzi, salon Pieluszyńska już zna gminę Suchy Las i wie, że jesteśmy stałymi klientami, to równie dobrze mógł Pan 02.06 wysłać zamówienie.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – formalnie nie, nieformalnie tak.

**Radna J. Pagowska** – to nieformalnie. Tak jak stało się z samochodem, który Pan zamówił 15 grudnia. Dla mnie te tłumaczenia są strasznie karkołomne z Pana strony. Uważam, że ten samochód można było zamówić nieformalnie już dużo wcześniej w sensie takim, że można było już dać znać Renault Pieluszyńska, że ten samochód jest nam niezbędny. Zastanawia mnie jeszcze jeden fakt. Mówił Pan, że strażnicy nie mogli zostać bez samochodu. Oczywiście, że nie mogli zostać bez samochodu, natomiast samochody mamy trzy w tym zielone Renault Kangoo. Twierdzi Pan, że nim Pan nie jeździ i że stoi on do dyspozycji strażników.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – od 10.09 tego roku samochód jest zaparkowany na monitorowanym parkingu przed nową siedzibą straży. Poprzednio, za zgodą wójta gminy Suchy Las, był parkowany na mojej posesji, ponieważ brak miejsc parkingowych dla pojazdów służbowych. Jeden z pojazdów służbowych próbowaliśmy parkować na dziedzińcu wewnętrznym urzędu gminy. Optowałem, żeby tam była zamontowana kamera. Podejrzewam, że do dnia dzisiejszego kamery nie ma. Po jednym z weekendów stwierdziliśmy uszkodzenia sygnalizacji dźwiękowej i świetlnej na dachu pojazdu. Stąd pojazd o którym Pani wspomina parkowany jest na mojej posesji i ja mam go na stanie. Jestem za niego odpowiedzialny. Drugą osobą odpowiedzialną był strażnik, który jest już na emeryturze. Pojazd ma 17 lat i w tej chwili jest załadowany klatką dla psów oraz zestawami do zabezpieczenia miejsc zdarzeń. Ja bardzo się cieszę, że wreszcie nie muszę parkować go na swojej posesji, ponieważ zawsze wzbudzało to wątpliwości i podejrzenia. Pan wójt też się z tym spotykał, bo jemu donoszono, że jeżdżę do domu samochodem służbowym.

**Radna J. Pągowska** – jeździł Pan do pracy i wracał z pracy tym samochodem. Co jest tutaj nie prawdą, że Pan nie używał tego samochodu?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie używałem w celach prywatnych.

**Radna J. Pągowska** – ale nikt nie twierdzi, że tak było.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – odniosłem wrażenie, że Państwo sugerują, że używałem go do celów prywatnych.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – słyszeliśmy, że samochód nie był używany do celów patrolowych, czyli służył de facto do przejazdów z pracy i do pracy.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie. Służył do przewożenia zwierząt, do zabezpieczenia miejsc zdarzenia, ponieważ w tych samochodach służbowych, które używają strażnicy nie ma możliwości wstawienia zastaw, które mają 1,5 m długości i nie ma możliwości przewożenia ich na miejsca zdarzenia. Ponadto, jeśli pojazd był parkowany na mojej nieruchomości, strażnicy wiedzieli jak do tego samochodu wejść i gdzie znajdują się dokumenty oraz kluczyki. Często zdarzało się tak, że po wykonaniu telefonu informowali mnie i korzystali z tego pojazdu.

**Radna J. Pągowska** – czyli znowu średniowiecze. Ten samochód którym Pan jeździ nie jest oznakowany i to ten samochód został uszkodzony na parkingu wewnętrznym urzędu?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie, to nie ten.

**Radna J. Pągowska** – a gdzie była parkowana reszta samochodów?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – jeden parkowany był w garażu pod urzędem gminy, a drugi na terenie prywatnym 30 m dalej na posesji przed urzędem gminy.

**Wójt G. Wojtera** – na terenie pani K.

**Radna J. Pągowska** – to ten drugi nie mógł być tam parkowany?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – proszę zapytać panią K., która wyraziła zgodę na jeden samochód, a nie na dwa. Poza tym pani K. ciągle miała jakieś problemy i cieszę się, że w końcu mamy swoje garaże i możemy być niezależni. To był ukłon z jej strony. Chciała, żeby to był pojazd oznakowany i wiem dlaczego.

**Radny M. Przybylski** – zajmujemy się racjonalnością wydatków. Proszę o skomentowanie: 22 maja zleca Pan naprawę skrzyni biegów i układu napędowego samochodu za prawie 8 tys. zł. Chyba już tego 22 maja jest dla wszystkich jasne, że nowy samochód będzie kupowany, a ten wycofywany. Mimo to już po 04.08, czyli od daty kiedy wójt wprowadza zakup samochody do budżetu, to 15 października zleca Pan powtórną naprawę skrzyni biegów za ok. 5 tys. zł. Razem 13 tys. zł na remonty w momencie, kiedy było wiadomo, że ten samochód będzie wycofany ze służby. Ponadto, Pana zastępca twierdzi, że nic nie wie o tej drugiej naprawie mimo tego, że był głównym eksploatującym ten samochód.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – w sierpniu jeszcze nie wiedziałem, kiedy ten samochód będzie i poza tym pan Łupiński nie był głównym użytkownikiem tego samochodu, tylko był jednym z kierowców tego samochodu. Głównym użytkownikiem i osobą odpowiedzialna za naprawy był pan Magdziarz i on weryfikował bezpośrednio usterki. Bez względu na to jakie jest Państwa zdanie, ale jeśli chodzi o dbałość o sprzęt pana Magdziarza, jego wrażliwość na uszkodzenia pojazdów jest dosyć wysoka. Nie jestem mechanikiem i nie wiem, co należało w samochodzie naprawić. Należało by chyba porozmawiać z mechanikiem co było przyczyną, że akurat tak się to potoczyło. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Nie ja jeździłem tym samochodem, nie ja go psułem i nie ja oceniałem stan techniczny. Ja podejmowałem decyzję, że samochód ma być sprawny. Ponieważ są to wydatki powyżej 1,5 tys. zł występowałem z zamówieniem i wyraźnie były określone kwoty na podstawie wyceny. To zamówienie było kontrasygnowane przez panią skarbnik i dopiero wtedy było realizowane. Zapłata następowała wtedy, kiedy pojazd był odbierany z warsztatu i stwierdzono jego sprawność.

**Radna J. Pągowska** – i rozumiem, że Pana jako komendanta jednostki nie zdziwił, ani nie zainteresował fakt, że jedna naprawa była na prawie 8 tys. zł, a druga na prawie 5 tys. zł i nie uzyskał Pan żadnego wyjaśnienia od mechanika. Jeżeli ja coś naprawiam i to mi się ponownie zepsuje, to albo mam kolejną naprawę w ramach tej pierwszej naprawy, czyli w ramach gwarancji/rękojmi, natomiast tutaj mamy bezapelacyjnie wydane 13 tys. zł na naprawę dokładnie tego samego. I Pan nie widzi w tym nic złego.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – ja widzę, natomiast myślę, że powinniście Państwo zapytać mechanika. Ja pytałem mechanika dlaczego po raz drugi naprawiamy tę skrzynię biegów. Stwierdził, że niestety takie są podzespoły i tak to wygląda.

**Wójt G. Wojtera** – ja przyszedłem nie po to, żeby wnieść coś do tej sprawy, ponieważ moja wiedza jest dość skromna, ograniczona pewnymi uwarunkowaniami. W tej chwili mamy sytuację dość skomplikowaną, ponieważ jak Państwo wiecie nastąpiło zgłoszenie do prokuratury. Wszystko co się tutaj zapisze spowoduje, że wszyscy Państwo będziecie w tym postępowaniu brali udział. Zakładam, że również będę brał udział i w związku z tym wcześniej miałem nadzieję, że kolejność będzie taka: komisja rewizyjna i ewentualnie w przyszłości prokuratora. W tej chwili jedna z osób z rady gminy zdecydowała, żeby nałożyć jedno postępowanie wyjaśniające komisji rewizyjnej z postępowaniem, które nie jest postępowaniem wyjaśniającym tylko zgłoszeniem podejrzenia popełnienia przestępstwa. Zakładamy, że jeżeli prokuratura zdecyduje się na wszczęcie tego postepowania, to zaczną się szczegółowe analizy i pytania. Mam ostatnio z tym doświadczenie i wiem, że każda wypowiedź do protokołu spowoduje, że wszyscy będziemy świadkami w tej sprawie. Z całym szacunkiem dla komisji rewizyjnej, to postepowanie o którym mówię jest istotniejsze z punktu widzenia skutków, które mogą nastąpić. Moim zdaniem w tej sytuacji należy - nie twierdzę, że wstrzymać prace komisji, ale wziąć pod uwagę, że może zostać wszczęte postępowanie i wtedy będzie trzeba przynajmniej skoordynować prace komisji uwzględniając fakt, że na pewno prokuratura stwierdzi, że warto członków komisji rewizyjnej przesłuchać w tej sprawie. Czekałem na ostateczną decyzję komisji rewizyjnej i sformułowanie wniosków kierowanych do mnie, ale teraz sprawa jeszcze bardziej się skomplikowała i w związku z tym ja tylko mogę w tej sytuacji oczekiwać. Gdybym jakieś wyprzedzające decyzje podjął w sytuacji, kiedy komisja rewizyjna pracuje, prokuratura wszczyna i wójt podejmuje jeszcze niezależne od tego decyzje, to jeszcze bardziej skomplikowałoby sprawę, bo mogłoby się okazać, że podjąłem decyzje pochopnie. Chciałem złożyć oświadczenie, że w takiej sytuacji będę podwójnie oczekiwał i ewentualne wszczęte postępowanie nawet przy sformułowaniu wniosków przez komisję rewizyjną nie spowoduje podjęcia takich działań, no bo mamy sytuację dosyć złożoną. Oczywiście podzielam Państwa opinie i uwagi, również przychylam się do tych zrewidowanych stanowisk Pana komendanta. Dzisiaj sytuacja inaczej wygląda z punktu widzenia podejmującego te decyzje. Inaczej wygląda, kiedy rozkładamy to wszystko na czynniki pierwsze od sytuacji, która była w połowie roku 2020, kiedy u mnie również na biurku lądowały zlecenia i ja je również podpisywałem przyjmując w dobrej wierze, że coś mysi być wyremontowane, żeby jutro mogło jeździć i wejść w patrole. Gdybym dzisiaj to analizował, to pewnie trzy razy przedyskutowałbym to z Panem komendantem i zupełnie inaczej, chociaż zakładam, że kierowalibyśmy się tą podstawową zasadą, że samochód patrolowy ma jeździć na patrole i nie ma dyskusji. Czy powinniśmy pukać dzisiaj do drzwi tego mechanika? Myślę, że dzisiaj już wyrok na tego mechanika wydaliśmy. Ja będę dbał o to, żeby u tego mechanika nic gminnego jeżdżącego na czterech kołach nie było robione. Honor nie powinien mu pozwolić, żeby przyjąć po 3 miesiącach samochód z tą podobną naprawą i skasować kolejne 5 tys. zł. Czy to miało znamiona przestępstwa? Bo dziś rozmawiamy w takich kategoriach przy zgłoszeniu przez panią radną. Ona zgłosiła przestępstwo. Ona nie zgłosiła niedociągnięcie, czy nie dokręcenie śrubki. Tam jest głębsze podejrzenie. Wszyscy wiemy o czym mowa. Nie musimy tego owijać w bawełnę. Mówimy o korupcji. O układzie, który był między strażą gminną, a owym mechanikiem. Jeżeli takie podejrzenie pada, to z całym szacunkiem dla pracy komisji rewizyjnej, mówimy o czymś zdecydowanie poważniejszym.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – my do takiego wniosku na razie nie doszliśmy. Formalnie o złożeniu dokumentów do prokuratury nic nie wiemy. Informuje nas Pan. Pokątnie coś słyszeliśmy. Mówi Pan, że postępowanie prokuratury jest ważniejsze. Co więcej, ono nie tylko jest ważniejsze, ale i zapewne skuteczniejsze. Prokuratura dysponuje zupełnie innymi narzędziami niż my. Pan komendant po raz kolejny odsyła nas do mechanika. Pan mechanik jest zaproszony za 15 minut. Jeżeli się stawi, to chętnie zadamy mu te pytania. Jeżeli się nie stawi, a ma takie prawo, to siłą go nie zaciągniemy, bo nie mamy do tego odpowiednich narzędzi. 5 minut temu chcieliśmy gościć przedstawicieli salonu Pieluszyńska. Nie pojawili się. My na razie pytamy, a czy Pan wójt wdroży zalecenia pokontrolne komisji? Cześć pewnie będzie do wdrożenia, np. sprawa kanistra.

**Wójt G. Wojtera** – ja mówiłem o rdzeniu. Tutaj może oczywiście pojawić się szereg wniosków racjonalizatorskich. One już w wielu sytuacjach same się realizują przez fakt, ze zmieniła się siedziba straży. Podstawowe kwestie, czyli zasadność remontów – my tego dzisiaj nie rozstrzygniemy. Pani powiedziała, że pozostaje nam wiara w słowo Pana komendanta. Tak. W zasadzie tak. Tutaj nadrzędne pozostaje służenie tego pojazdu mieszkańcom i to był główny cel. Nie mogliśmy dopuścić do sytuacji, że niektóre czynności straży będą wykonywane bez samochodu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ale zgodzi się Pan również, że możemy jako spostrzeżenie komisji napisać, że skoro pojawiły się pieniądze w budżecie w sierpniu na samochód, to powinien on zostać niezwłocznie zamówiony.

**Wójt G. Wojtera** – tak. Dzisiaj z punktu widzenia sytuacji o której rozmawiamy, to tak. Znając dzisiaj temperaturę tej sprawy i wielowątkowość, to moglibyśmy wszyscy znaleźć lepsze rozwiązania niż inwestowanie w stary samochód. Gdybyśmy wynajęli samochód z wypożyczalni za 2,5 tys. zł, to byłoby pewnie bardziej racjonalne, niż remontowanie starego samochodu. O tym wiemy dzisiaj. Podobne sytuacje w straży gminnej mieliśmy wcześniej i przyjmowaliśmy je jako normy. Wiedząc, że samochód mając sporo przejechane też mieliśmy naprawy, które budziły wątpliwości. Potem okazywało się, że te naprawy były niezbędne po to, żeby ten samochód mógł spełniać swoją rolę i służyć strażnikom.

**Radny M. Przybylski** – faktycznie sytuacja się skomplikowała tym doniesieniem do prokuratury. Nie twierdzę że nie, natomiast my jesteśmy zobligowani uchwałą rady gminy do doprowadzenia do końca tej kontroli. Sytuacja jest o tyle różna po złożeniu doniesienia, że np. gdybyśmy chcieli sformułować wnioski i zainteresować tą sprawą prokuraturę, to już chyba nie powinniśmy tego czynić, ponieważ nakładałoby się na to, co już zostało wywołane.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – i z pewnością, jak powiedział Pan wójt, będziemy mieli się okazję wypowiedzieć. Rodzi nam się kilka wątpliwości, które z pewnością we wnioskach pokontrolnych zostaną sformułowane i zobaczymy co się dalej z nimi wydarzy.

**Wójt G. Wojtera** – mówiłem, że sytuacja jest specyficzna. Można powiedzieć, że w pewnym sensie taka pokerowa weryfikacja tej sprawy bez konieczności wstrzymywania prac komisji, dużo da komisji. Jeżeli np. byłoby wszczęcie, to komisja może obserwować tę sprawę i nie formować do końca wniosków. W sytuacji gdyby prokuratura umorzyła postępowanie, to też byłby jakiś sygnał, że pewien obszar jest trudny do zrewidowania i lepiej skoncentrować się na wnioskach, które usprawnią pewne rzeczy. Mówiliśmy ostatnio np. o przetargu na trzyletni przetarg na obsługę wszystkich jeżdżących samochodów. Mamy ich w gminie kilka. Tylko, że wtedy pojawi się opłata za gotowość do świadczenia usług, bo nikt nie wie organizując przetarg, jakie będą potrzeby przy danym samochodzie.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - w tego typu przetargu moglibyśmy operować roboczogodziną. Tylko jak mechanik Panu wpisze, że zajęło mu coś 1,5 godziny, to musi mu Pan uwierzyć.

**Wójt G. Wojtera** - o tym cały czas rozmawiamy. Jeśli podczas awarii przyjedzie do mnie laweta i powie mi mechanik, że silnik pękł na osiem części, to ja nie wiem, czy ten silnik pękł na osiem części, czy świeca się wykręciła. Nie jestem w stanie tego stwierdzić. To jest kwestia zaufania.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – to jest kwestia wypracowania jakiegoś podejścia. Być może dwa warsztaty z którymi będzie się współpracować, one będą przedkładać ofertę naprawy tego samego elementu. To już jest kwestia pomysłów na wnioski pokontrolne. Na tę chwilę mamy kilka wątpliwości, które chcielibyśmy sobie wyjaśnić z Panem komendantem jako głównym zleceniodawcą napraw. Pierwsza rzecz, to ta podwójna naprawa skrzyni biegów. Druga, to wymiana świec żarowych miesiąc po miesiącu.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – naprawdę nie potrafię się do tego odnieść. Nie wiem, czy były wszystkie wymieniane, czy może parami, czy były dwie wymienione, a potem dwie wysiadły. Nie potrafię powiedzieć.

**Wójt G. Wojtera** – chcę powiedzieć, że zasada wprowadzona 4-5 lat temu przez Pana komendanta, że strażnik zaprowadzający samochód do naprawy przywozi części zużyte, przynajmniej eliminuje to o czym mówiłem, że: pękł panu silnik – to poproszę ten silnik. My jednak tego nie kolekcjonujemy. Z tego co wiem, to po stwierdzeniu przez Pana komendanta, że silnik leży na korytarzu, potem idzie on do utylizacji. Trudno, żebyśmy te wszystkie części magazynowali. Chodziło tylko i wyłącznie o stwierdzenie zasadności naprawy.

**Radna W. Prycińska** – z reguły staram się szukać rozwiązania, chociaż wiem, że to się Tomaszowi nie podoba, bo jesteśmy w komisji rewizyjnej i powinniśmy rewidować te bieżące rzeczy, natomiast wracając do mojego pierwszego wniosku a propos kanistra, żeby go zlikwidować, przyszło mi teraz na myśl i korzystając, że Pan wójt jest – dla mnie zastanawiające jest to, że kolekcjonujemy stare auta. Jeżeli chcemy doprowadzać do tego, żeby auta miały po 300 tys. km, to naprawy będą co raz częstsze i w tym momencie to faktycznie budzi wiele wątpliwości. Należy się pochylić nad kolejnym wnioskiem. Niech te auta po przekroczeniu 100 tys. km idą do ludzi i niech oni dalej się martwią, a naszą gminę chyba stać na to, żeby mieć młodszą flotę.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – to jest bardzo dobre rozwiązanie teraz, kiedy mamy samochody. Chciałbym Państwu przypomnieć, ze jak mieliśmy jeden samochód, to on w trakcie roku potrafił zrobić 50 tys. km.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - i po trzech latach powinien być wycofany z eksploatacji.

**Radna W. Prycińska** – tak właśnie uważam. Tym bardziej, że przy nowych autach jest gwarancja i nie martwię się o naprawy. Płacę za przegląd i to wszystko. Wydajemy w gminie kosmiczną kwotę na kwiaty, a nie stać nas na porządna flotę dla straży. To jest dziwne.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – będę Was prosił o sformułowanie wniosków i to jest bardzo dobry wniosek.

**Wójt G. Wojtera** – oczywiście. Ja twierdzę, że dzisiejszy rynek samochodowy jest tak różnoraki, że można skorzystać z wielu form. Pamiętajmy, że to jest auto specjalistyczne, ale to nie zmienia faktu, że można.

**Radna W. Prycińska** – tym bardziej strażnicy nie powinni jeździć rozklekotanymi autami. Powinni mieć dobry sprzęt.

**Wójt G. Wojtera** – zgadzam się z tym kierunkiem. Wprowadziliśmy to kilka lat temu w ZKP stawiając na nowe autobusy. Dziś mamy dyskusję, bo wozimy niepełnosprawne dzieci 15-letnimi autami Iveco z przebiegiem 600 tys. km. Odkryłem to przy okazji takiej dyskusji. Każda sytuacja ma dobre strony, bo przy okazji dyskusji takie rzeczy się ukazują.

**Radna W. Prycińska** – to chyba na cito należało by wymienić te auta.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - myślę, że prace komisji co najmniej wzbudzą czujność, żeby baczniej zwracać uwagę na tę gospodarkę motoryzacyjną.

**Wójt G. Wojtera** – mówię o tych Iveco (będziemy na nie składać wnioski o środki unijne) żeby pokazać, że te samochody przeżywają podobne turbulencje, podobne ciekawe historie z naprawami dla samochodów z takimi przebiegami. Mamy umowę z A.S. Politowicz na zastępstwo podwykonawcze, więc nie ma sytuacji, że dzieci nie pojadą.

**Radny M. Przybylski** – czy nie lepiej tego A.S. Politowicza wziąć?

**Wójt G. Wojtera** – jest niestety dwukrotnie droższy i to jest coś, co nas powstrzymuje przed nieograniczonym przetargiem. Robimy to in house.

**Radna W. Prycińska** - badałam to dogłębnie przy okazji tego chłopca z Golęczewa.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - myślę, że 42 tys. zł przez 2,5 roku za naprawę Daci nauczyło nas, że za te pieniądze mielibyśmy pół nowego.

**Wójt G. Wojtera** - jeżeli to spowoduje możliwość poodkrywania pozytywnych wskazówek jak powinniśmy niektóre rzeczy robić, odkreślając grubą kreską te rzeczy, które nauczyły nas gdzie są błędy i jak tych błędów unikać to myślę, że to byłby dla naszej gminy korzystny finał.

**Radna J. Pągowska** – Panie komendancie, dlaczego Pana samochód nie jest oznaczony? Jest to samochód flotowy straży gminnej i nie jest oznaczony.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – samochód ten posiadał magnesy na drzwiach bocznych, ale chciałbym powiedzieć, że ten samochód przydaje się czasem jako nieoznakowany chociażby przez fakt, że odłowienie niektórych zwierząt wzbudza kontrowersje. Jak był oznakowany, to mieliśmy sytuacje, że gmina Suchy Las znęca się nad zwierzętami. Czasami przy odławianiu zwierzęcia należy użyć środków, które dla obserwatora z zewnątrz mogą się wydawać drastyczne, a które są wymagane ze względów bezpieczeństwa, stąd nie był on oznakowany. Samochód jest znany wszystkim wkoło. Wszyscy wiedzą, że to jest gminny samochód.

**Radna J. Pągowska** – mam co do tego wątpliwości.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – tym bardziej nic nie stoi na przeszkodzie, żeby go oznaczyć skoro wszyscy go znają.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – jeśli Państwo sobie życzycie, to ja nie mam nic przeciwko, żeby go oznaczyć z tym, że czasami były sytuacje, że jeździliśmy za podmiotami, które wywożą nieczystości płynne po lasach i polach, nieczystości komunalne i wtedy ten nieoznakowany samochód się przydaje.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – nie mówimy przecież o metrowych kogutach, a o naklejkach bocznych, które mogłyby na drzwiach wisieć.

**Radna J. Pągowska** - dlaczego na ogłoszeniu, które zostało przez Pana przygotowane 17 marca, że straż gminna zamierza sprzedać samochód Dacia Duster nie ma żadnych terminów, do kiedy można takie oferty składać?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – robiłem tego typu rzecz po raz pierwszy. Nigdy nie scedowano na mnie sprzedaży czegokolwiek. Poprzednio zajmował się tym referat administracyjny. Tutaj pani Grupińska powiedziała, że to ja mam powiesić ogłoszenie. To ogłoszenie sporządziłem tak jak sporządziłem. Nie zastanawiałem się nad tym. Przekazałem je pani Grupińskiej. Ona je przeczytała i wywiesiła. Gdybym znał zasady…

**Radna J. Pągowska** – jeżeli robi się coś po raz pierwszy i się zasad nie zna, to może warto zadzwonić do wydziału administracyjnego.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – prosiłem, żeby oni się tym zajęli.

**Radna J. Pągowska** - ale to Pan sprzedawał samochód ze swojej floty.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – poprzednie samochody też były sprzedawane i nie ja się tym zajmowałem. Od tego jest referat.

**Radna J. Pągowska** - no dobrze. Teraz ktoś zmienił decyzję i stwierdził, że Pan ma to zrobić. Jeżeli robi się coś po raz pierwszy i ma się wątpliwości, że czegoś może nie być, bo zastanawia mnie kolejny fakt złożenia oferty przez pana A. B. Oferta tego pana została złożona 06 kwietnia. W odpowiedzi od pana wójta dostajemy informację, że ogłoszenie o sprzedaży auta zostało wywieszone w urzędzie gminy 22 marca, natomiast zdjęte 07 kwietnia. Zgodnie z informacją od komendanta zainteresowanych zakupem auta były dwie osoby, z czego jedna obejrzała auto osobiście. Chęć zakupu auta przez pana B. nie została wzięta pod uwagę z tego względu, ze Pan już wcześniej wyraził chęć zakupu samochodu i złożył Pan do pana wójta chęć zakupu – dwa pisma. Chęć sprzedaży wyrażona 02 kwietnia. Dlaczego na Pana pismach, które złożył Pan w urzędzie gminy nie ma pieczątki biura podawczego?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tego to ja nie wiem. Dlaczego Pani mnie pyta? Przecież ja nie śledzę przebiegu dokumentacji.

**Radna J. Pągowska** – a gdzie Pan składał dokumenty?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – w sekretariacie wójta.

**Radna J. Pągowska** - od kiedy składa się pisma w sekretariacie wójta, a nie w biurze podawczym na dole?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – zanim sporządziłem jakikolwiek wniosek, to zadałem wójtowi pytanie, czy istnieje możliwość, żebym np. ja kupił ten samochód. Wójt podpowiedział, że nie widzi przeciwskazań, że jestem takim samym klientem jak każdy inny. Prosił, żebym sporządził wniosek i zostawił w sekretariacie. W związku z powyższym tak uczyniłem.

**Radna J. Pągowska** - wszystko cudnie się ułożyło i doprowadziło do sprzedaży.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - kiedy Dacia Duster została fizycznie wycofana przez straż gminną z użytkowania?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – myślę, że było to na początku marca.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - czyli do początku marca samochód był normalnie użytkowany w służbie patrolowej?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – chyba tak.

**Radna J. Pągowska** – ponownie się nie zgadza.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jak pamiętacie, pan Łupiński stwierdził, że samochód w pierwszych dniach stycznia został „rozmontowany” z zewnętrznych znaków straży gminnej, oddany do mechanika, który bezpłatnie zdemontował wszystkie elementy świetlne i od tego czasu samochód nie wrócił do służby.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie. Absolutnie się z tym nie zgadzam. To jest niemożliwe, ponieważ nowy pojazd był odbierany, tak jak Państwo zaznaczyli, w lutym.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – pierwsze tankowanie nowego auta było 02 lutego.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** - to jak 03 stycznia mógł być rozmontowany pojazd, który był w podziale? Jak mógł być wycofany ze służby, skoro nie mieliśmy auta zastępczego?

**Radna J. Pągowska** - 02 lutego było pierwsze tankowanie, a wcześniej Pan komendant mówił, że nowy samochód był w marcu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - Pan komendant mówił, że w lutym. To ja powiedziałem, że w marcu.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** - jak samochód mógł być wycofany ze służby, skoro nie mieliśmy auta zastępczego?

**Przewodniczący T. Sztolcman** – dla mnie mógł. I przez miesiąc straż gminna korzystała z dwóch samochodów.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie. Nie był wycofany. Pan Łupiński albo pomylił daty, albo nie wiem jaki był jego zamysł. Samochód był wycofany w przełomie lutego i marca.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jeszcze 21 stycznia był naprawiany układ hamulcowy w tym samochodzie.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak, więc nie mógł być wycofany.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – mógł. Układ hamulcowy mógł być naprawiany po wycofaniu.

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie. Nie ma takiej możliwości.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – Pan z pewnością zna wycenę sporządzoną przez salon Pieluszyńska?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - w końcowej kwocie opiewa na 3 200 zł. Stan początkowy, to 16 800 zł minus na korektę za przebieg, za czynniki zmieniające, za korekty. Czy ma Pan wiedzę co się kryje pod tymi hasłami?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – absolutnie nie.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - a próbował Pan te kwoty odejmować od kwoty 16 800 zł?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – nie.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - bo wychodzi niemal 5 tys. zł. Na godzinę 09.00 został zaproszony przedstawiciel salonu Pieluszyńska w związku z wyceną auta i z prośbą o wycenę. Nie pojawił się.

**Radny M. Przybylski** – komisja zawnioskowała o przejrzenie napraw przez wnioskodawcę.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - nieoficjalnie wiemy, że wniosek jest rozpatrywany i będzie zmierzał ku szczęśliwemu końcowi.

**Radny M. Przybylski** – czy byłby Pan uprzejmy tę swoją własność ewentualnie udostępnić na jakiś czas rzeczoznawcy, żeby on mógł obejrzeć jego zawartość?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – będzie to trudne. Trzeba by było zapytać nowego właściciela. Sprzedałem ten samochód. Za dużo mnie kosztował.

**Radny M. Przybylski** – dalej był naprawiany?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – tak.

**Radny M. Przybylski** – ale nie stracił Pan na nim?

**Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski** – straciłem. Niestety.

Komendant Straży Gminnej M. Dłużewski opuścił posiedzenie komisji.

Na posiedzenie komisji przybył pan mechanik Z. D.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – tak jak pisaliśmy w piśmie do Pana, zajmujemy się sprawą napraw i sprzedaży oraz gospodarką samochodową straży gminnej. Chcielibyśmy Panu zadać kilka pytań dotyczących serwisowania pojazdów. We fakturach mamy kilka napraw, które nam się dublują. Czy pamięta Pan te naprawy i dlaczego jest tak, a nie inaczej. Pierwsza sprawa, to styczeń 2020 roku i luty 2020 roku – wymiana świec żarowych po cztery sztuki.

**Pan mechanik Z. D**. – pamiętam obie naprawy. Było przepięcie. Robiłem tam instalację i z tego, co pamiętam poszedł z modułu, a świece żarowe nie podlegają reklamacji i robiliśmy to niestety dwukrotnie. W sprawach elektrycznych już po otwarciu modułu nie idzie już niczego reklamować.

**Radny M. Przybylski** – dziękuję, że Pan w ogóle się pofatygował, bo ~~w ogóle~~ nie musiał Pan. Ponieważ jest Pan, jak mniemam, doświadczonym mechanikiem i nie jeden samochód Pan naprawiał, tutaj dopatrzyliśmy się kwoty ponad 42 tys. zł która została wydatkowana na leciwy samochód w okresie dwóch lat i czterech miesięcy. Czy miał Pan kiedyś samochód, który był w ten sposób naprawiany. Trochę rozmawiałem na ten temat z różnymi mechanikami i oni nie do końca potrafili zrozumieć wielkość tej kwoty w odniesieniu do racjonalności tych wydatków. Czy orientuje się Pan ile kosztuje nowa skrzynia biegów do przedmiotowego samochodu, do nowej Daci Duster?

**Pan mechanik Z. D**. – strzelam, że ok. 10 tys. zł.

**Radny M. Przybylski** – otrzymałem mniej więcej taką samą informację. Skrzynia biegów w tym samochodzie była naprawiana dwukrotnie w ciągu kilku miesięcy za 8 tys. zł i 5 tys. zł. Czy Pan proponował straży gminnej przy okazji tej konkretnej naprawy, żeby nie naprawiać, tylko żeby dołożyć np. 2 tys. zł i kupić nową skrzynię biegów? Czy też Pan tego nie robił, bo nie musiał Pan tego robić. Wręcz przeciwnie uważam, że z Pana punktu widzenia i dbania o swoje interesy, a nie interes straży gminnej czy podatnika, Pan podjął decyzję jak najbardziej racjonalną. Nie kryję, że biznes jest biznes. Czy Pan w ogóle wspominał o tym komendantowi, bo z tego co udało nam się ustalić, to on był osobą decyzyjną i tylko z nim Pan się kontaktował.

**Pan mechanik Z. D**. - tylko w tej cenie musi Pan przyjąć, że tam było włożone kompletne koło dwumasowe. Połowa ceny tego to jest koło dwumasowe.

**Radny M. Przybylski** – ale po pięciu miesiącach po raz drugi Pan opisał na fakturze, że jest remont skrzyni biegów za 5 tys. zł.

**Pan mechanik Z. D**. – z tego co kojarzę była robiona skrzynia, a później był robiony napęd 4x4.

**Radny M. Przybylski** – czyli ten drugi raz, tak?

**Pan mechanik Z. D**. – tak. Pan nie myli pojęć: naprawa skrzyni biegów. Połowa tego przerasta koszt koło dwumasowe ze sprzęgłem.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – mam tu faktury opisane przez Pana: maj 2020 – naprawa skrzyni biegów 3 700 zł, naprawa układu napędowego 3 tys. zł, naprawa sprzęgła wraz z łożyskiem i dociskiem 1,1 tys. zł. W październiku: remont i naprawa skrzyni biegów 4 850 zł, czyli dużo.

**Pan mechanik Z. D**. – części nie idzie dostać. Niektórzy mówią, że przywożą samochód o wartości 1 tys. zł, a części wychodzą 2 tys. zł. Niestety do starych samochodów też trzeba zapłacić.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – a dlaczego w październiku drugi raz odbył się ten remont skrzyni biegów? Pamięta Pan co się wtedy wydarzyło?

**Pan mechanik Z. D**. – na to pytanie nie odpowiem, bo nie pamiętam. Za dużo tego człowiek robi. Na to pytanie bardzo konkretnie odpowiedziałby Michał.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – Michał Magdziarz?

**Pan mechanik Z. D**. – tak jest.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – z pewnością będziemy się musieli z Michałem spotkać.

**Pan mechanik Z. D**. – uważam, że to jest jedyny człowiek, który dba tam o wszystkie samochody.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jak wygląda procedura Pana współpracy ze strażą gminną w zakresie tych napraw motoryzacyjnych? Kto się pierwszy do Pana zgłasza?

**Pan mechanik Z. D**. – przeważanie przyjeżdżają Michał albo Mariusz.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jak wykryją usterkę, to przyjeżdżają do Pana i proszą o wycenę?

**Pan mechanik Z. D**. – tak jest.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – potem jadą do komendanta zgłosić tę usterkę i potem komendant Panu zleca te naprawy, a oni przyprowadzają auto? Mniej więcej to tak wygląda?

**Pan mechanik Z. D**. – tak jest.

**Radny M. Przybylski** – Pan szacuje koszt naprawy i mówi np. 8 tys. zł. czy w tych relacjach jest taki moment, kiedy Pan dzwoni do komendanta i mówi, że to będzie tyle kosztowało i on wyraża zgodę lub nie. Czy też dokonuje Pan napraw, wystawia fakturę i wiadomo, że komendant musi zapłacić.

**Pan mechanik Z. D**. – przy takich sumach zawsze mu robię wycenę.

**Radny M. Przybylski** - czyli komendant przed podjęciem decyzji zna szacunkowo cenę ile to będzie kosztowało?

**Pan mechanik Z. D**. – Pan by chciał przyprowadzić samochód do warsztatu i dowiedzieć się przy odbiorze, że ma 8 tys. zł do zapłacenia?

**Przewodniczący T. Sztolcman** – zdecydowanie nie.

**Radny M. Przybylski** – ja bym raczej nie chciał. Odniosłem wrażenie z tych różnych wypowiedzi, które tutaj były, że to mogło tak wyglądać. Zrobił Pan naprawę za 8 tys. zł po czym przyprowadzili Panu po paru miesiącach samochód i powiedział Pan wcześniej, że następna naprawa będzie kosztowała 5 tys. zł?

**Pan mechanik Z. D**. – muszę to powiedzieć.

**Radny M. Przybylski** - pan komendant to zaakceptował i zlecił tę naprawę?

**Pan mechanik Z. D**. – tak jest. Jeśli chodzi np. o świece, to pan dyrektor z gimnazjum, który ma Dacie Duster w przeciągu pół roku wymieniał trzy kombajny (przełączniki) przy kierownicy na nowe. To są rzeczy elektryczne, można pisać pisma i w ogóle to nie podlega reklamacji.

**Radna J. Pągowska** – w Renault Kangoo 23.04.2021 roku mamy naprawę filtra cząstek stałych w układzie wydechowym, wymiana czujnika temperatury oleju w silniku. Od niezależnego mechanika mamy informację, że w tym samochodzie nie ma filtra cząstek stałych w układzie wydechowym, bo to jest za stary samochód. Wtedy nie były one jeszcze montowane.

**Pan mechanik Z. D**. – tak jest. Tam był wymieniony nowy katalizator.

**Radna J. Pągowska** – to dlaczego na fakturze jest inaczej wpisane?

**Pan mechanik Z. D**. – źle się wysłowiłem.

**Radny M. Przybylski** – pomyłka.

**Radna J. Pągowska** – strasznie dużo jest tu pomyłek i to jest zastanawiające. Wszędzie są pomyłki.

**Pan mechanik Z. D**. – możecie Państwo podjechać Kangoo do obojętnie jakiego warsztatu. Jest wstawiony nowy katalizator.

**Radna J. Pągowska** - jak ktoś pisze na fakturze naprawa filtra cząstek stałych i ja to czytam literalnie i nie jestem mechanikiem (choć inżynierem), to trudno mi sobie wyobrazić, że Pan wymienił katalizator. Powołany przez nas ekspert, który będzie miał ocenić zasadność tych napraw przeczyta te faktury dokładnie tak samo jak ja. Już pominę tę prokuraturę do której poszło zawiadomienie. Wszystko się w tym momencie rozjeżdża. Jeżeli będzie wszczęte postępowanie i będziemy musieli się pojawić w prokuraturze, to ja będę musiała w tej prokuraturze powiedzieć, że Pan powiedział nieprawdę, napisał nieprawdę, ponieważ w tym samochodzie filtra cząstek stałych nie ma.

**Pan mechanik Z. D**. – zgadza się.

**Radny M. Przybylski** – co więcej, ponieważ posiadam dosyć duże doświadczenie w tego typu zeznaniach to jest tak, że pan prokurator bierze protokół i mówi: chciałbym zapytać co pan powiedział tego i tego dnia. Pyta o szczegóły i trzeba się z tego tłumaczyć. A my jesteśmy od tego, żeby to wyjaśnić. To jest niestety sprawa poważna i trzeba się z tego tłumaczyć. Nikt Pana nie próbuje atakować, tylko wyjaśniać sprawę. Musimy to robić.

**Pan mechanik Z. D**. – no wiadomo.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jesteśmy Panu bardzo wdzięczni, że w ogóle Pan jest z nami.

**Radna J. Pągowska** – czy ten samochód nieoznakowany też się tak często psuje? On ma znacznie mniej kilometrów od tego sprzedanego, bo ma ok. 150 tys. km.

**Pan mechanik Z. D**. – ale jest bardzo zmęczony w sensie eksploatacyjnym.

**Radna J. Pągowska** – ale on tylko jeździ od pana komendanta z domu na komendę i z powrotem.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – w 2, 5 roku poszło na naprawy ponad 19,5 tys. zł.

**Radny M. Przybylski** – gdyby to był Pana prywatny samochód, to naprawiałby go Pan, czy raczej go zezłomował?

**Pan mechanik Z. D**. – ja bym nie naprawiał. Ja tego klientowi nie mogę powiedzieć, bo ja z tego żyję.

**Radny M. Przybylski** – ja się absolutnie Panu nie dziwię. Mówiłem o tym.

**Radna J. Pągowska** – Pan jest mieszkańcem tej gminy i Pan wie, że z Pana podatków również te samochody są naprawiane. I co Pan temu prokuratorowi powie? Że naciągał Pan gminę, bo to jest Pana biznes?

**Pan mechanik Z. D**. – to oni do mnie przyjeżdżają.

**Radna J. Pągowska** – ale powinien Pan jako mieszkaniec zasugerować komendantowi, żeby sprzedał ten samochód, bo to jest studnia bez dna.

**Pan mechanik Z. D**. – teraz niech się Pani postawi w moim miejscu.

**Radna J. Pągowska** – ale ma Pan tam tyle samochodów, że na pewno by Pan z głodu nie umarł. Codziennie tam przejeżdżam, bo odbieram dzieci ze szkoły. To oczywiście jest żart.

**Pan mechanik Z. D**. – tak, to bym musiał połowę klientów potraktować.

**Radna J. Pągowska** – oczywiście żartuję, natomiast co do straży gminnej mógłby Pan mieć inne podejście.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – w Kangoo była dwukrotnie naprawiana cewka zapłonowa – sierpień i grudzień.

**Radna J. Pągowska** - tu jest pełno takich rzeczy, które u mnie budzą całe mnóstwo wątpliwości.

**Radny M. Przybylski** – wniosek taki, że nie warto kupować Dacie.

**Pan mechanik Z. D**. – jeszcze, gdyby jeden kierowca nią jeździł. A ile tam jeździ?

**Radna J. Pągowska** - dwóch.

**Pan mechanik Z. D**. – kolejna sprawa, że Dacia Duster nie nadaje się w teren. Jest ona na zawieszeniu Renault Clio.

**Radna J. Pągowska** - a Dacia Dokker jest lepsza? Teraz pan komendant lepiej wybrał?

**Pan mechanik Z. D**. – na pewno lepiej.

Pan mechanik Z. D. opuścił posiedzenie komisji.

**Radna J. Pągowska** – czy nie uważacie, że pan przewodniczący powinien umówić się z dyrektorem salonu Pieluszyńska i wybrać tam w kwestii naszych zapytań? Oni nie przyjdą, a ja oczekuję odpowiedzi z salonu. Jeszcze nie wiemy, czy postępowanie zostanie wszczęte, a ja chciałabym wiedzieć.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ja myślę, że jeżeli chcecie, to możemy iść tam wszyscy. Nie mamy podstaw, żeby nie wierzyć panu mechanikowi, że faktycznie np. drugi raz spaliły się świece, że ponownie zepsuła się skrzynia biegów. My możemy mu wierzyć, albo nie wierzyć.

**Radna W. Prycińska** – jeżeli chodzi o podliczenie, to może do salonu Pieluszyńska wysłać pismo.

**Przewodniczący T. Sztolcman –** wysłane zostało do nich zaproszenie.

**Radna W. Prycińska –** ale to było zaproszenie na przyjścia w celu wyjaśnienia.

**Przewodniczący T. Sztolcman –** to jest dokładnie tak samo. My nie mamy narzędzia, które pozwoliłoby nam ich tutaj przyciągnąć na siłę. To jest tylko dobra wola tego pana, że się pojawił. W salonie powiedzą, że z odejmowania wyszło 5 tys. zł, ale oni nie odkupią go za więcej niż 3 200 zł, żeby z 5 tys. zł można było go sprzedać.

**Radna W. Prycińska** – nie. Oni Ci powiedzą, że to był czeski błąd.

**Radna J. Pągowska** – i dziwnym trafem został sprzedany właśnie za 3 200 zł.

**Radna W. Prycińska** – co z ekspertem?

**Przewodniczący T. Sztolcman –** pan sekretarz to proceduje. Prawdopodobnie będziemy poproszeni o dalsze doprecyzowanie wniosku i ten ekspert prawdopodobnie się tu znajdzie. Gorzej jest jednak z tym ekspertem informatycznym, bo wszyscy eksperci, który są na liście sądu okręgowego odmówili nie czując się na siłach. Pan sekretarz szuka dalej. Na kolejne posiedzenie komisji zaprosimy pana Michała Magdziarza.

Ad. 6.

**Przewodniczący T. Sztolcman –** analiza wybranych inwestycji drogowych w latach 2018 – 2020. W związku z tym chciałbym, żebyśmy dzisiaj wybrali sobie te inwestycje. Co proponujecie?

**Radna J. Pągowska** – proponuję ul. Młodzieżowa/Obornicka.

Ad. 7 – 9.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Tomasz Sztolcman